

Przed rokiem Coppa Italia, Liga Mistrzów i Serie A, dziś tylko te ostatnie rozgrywki - po odpadnięciu z krajowego pucharu, drużynie Luisa Enrique pozostaje skupić się do końca sezonu na Serie A. Po dotkliwej porażce z Juventusem, Giallorossi stają przed szansą odbicia się od dołka w domowym meczu z Bologną. Owe spotkanie, tak jak każde inne do końca sezonu będzie swoistym finałem w walce o europejskie puchary. Celem Romy pozostaje bowiem gra o trzecie miejsce w Serie A.

Środowe spotkanie będzie 130 potyczką obydwu zespołów w Serie A. Na przestrzeni 80 lat lepiej wypadają jutrzejsi goście, którzy zwyciężali 47 razy przy 44 wygranych Romy, 38 razy padały remisy. Jeżeli chodzi o spotkania rozgrywane wyłącznie na Stadio Olimpico, lepsi są Giallorossi, którzy wygrywali 28 razy przy 17 zwycięstwach Bologny. Roma pokonała po raz ostatni na własnym boisku Bolognę w sezonie 2009/2010, gdy po bramkach Vucinica i Perrotty było 2-1. W poprzednim sezonie padł z kolei remis. Spotkanie z początku tamtego sezonu należało jednak szybko zapomnieć. Giallorossi prowadzili 2-0, aby po dwóch golach Di Vaio (drugi w 90 minucie) mecz zakończył się remisem. W ostatnich 32 latach czyli od 1980 roku, Roma przegrała na Olimpico z Bologną zaledwie raz. W sezonie 2003/2004 prowadzony przez Carlo Mazzone zespół Rossoblu pokonał niespodziewanie wciąż mających szansę na tytuł Giallorossich. Ogółem od 1980 roku, Roma odniosła na Olimpico 10 zwycięstw, 7 remisów i wspomnianą porażkę. Ogółem Giallorossi nie przegrali z Bologną, odkąd zespół Rossoblu powrócił do Serie A w 2008 roku. Na osiem rozegranych spotkań (jedno w Coppa Italia), Giallorossi wygrali sześć, a dwa razy padały remisy. Zespół Bologny nie wygrał z Romą od 25 września 2004 roku, gdy trenerem zespołu był jeszcze właśnie Carlo Mazzone. Wówczas, porażka Giallorossich w Bolonii 1-3, kosztowała Rudiego Voellera fotel trenera Romy. W ostatnim oficjalnym meczu obydwu drużyn padł wynik 2-0. Doszło do tego przed miesiącem w przełożonej kolejce inauguracyjnej sezonu. 21 grudnia zdecydowanie lepsi byli Giallorossi, a gole strzelali Taddei i Osvaldo.

Był to jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy występ Romy w tym sezonie. Zespół Enrique stworzył masę sytuacji do zdobycia gola, zamykając też praktycznie drogę do własnej bramki i pozwalając rywalom jedynie na dwa-trzy strzały z dystansu. Świetnie zaprezentował się też zespół Romy przed tygodniem w wygranym 5-1 meczu ze Sieną. Tu jednak, w porównaniu do meczu z Bologną, zespół miał większą skuteczność; słabiej zagrał za to w defensywie, tracąc pierwszego od dłuższego czasu gola, co nie było jedyną okazją dla rywali. Ogółem od poprzedniego meczu obydwu drużyn, Giallorossi spisywali się świetnie. W otwierającym 2012 meczu z Chievo, zwycięstwo 2-0 dały dwa gole z karnych Tottiego. Potem nadeszło spotkanie w Coppa Italia z Fiorentini. Po pierwszej słabej połowie, w drugiej zespół Enrique, z dużą pomocą obrony i bramkarza z Florencji, zdeklasował rywala. Giallorossi wygrali 3-0, najwyżej pod batutą Luisa Enrique. Później przytrafił się wyjazd do Catanii. Tam drużyna Romy miała spore problemy, choć warunki do gry były fatalne. Sędzia

skończył mecz w 65 minucie i uznano go za nie odbyty. Poprzeczkę drużyna Romy podniosła w ostatnią sobotę. Po trzybramkowej wygranej z Fiorentiną, tym razem udało się pokonać czterema golami Cesenę. Dwa gole Tottiego, trafienia Boriniego, Juana i Pjanica przyniosły najwyższą wygraną w sezonie.

W końcu, sielankę przerwał we wtorek Juventus. W Turynie Giallorossi nie mieli wiele do powiedzenia, a fatalne błędy w ustawieniu defensywy przyniosły rywalom dwa gole w pierwszej połowie. W końcówce meczu „swojaka” dołożył Kjaer i zespół Enrique powtórzył wynik z Florencji. Po meczu fala krytyki ze strony kibiców sięgnęła szczególnie Kjaera, Jose Angela i Bojana. Fatalnie spisał się ten pierwszy. Swoje oberwał też za kolejne roszady w składzie Luis Enrique. Giallorossi nie po raz pierwszy w tym sezonie napotkali na duże trudności w organizacji gry w meczu z mocniejszym rywalem. Odcięci od podań napastnicy nie mogli kompletnie nic zrobić, a sprawiedliwość w inny sposób wymierzył na rywalu Lamela. Młody Argentyńczyk zobaczył na 20 minut przed końcem czerwoną kartkę, pozbawiając jakichkolwiek złudzeń zespół i kibiców. Grający w dużej mierze w rezerwowym składzie Juventus okazał się zespołem dojrzałym pod każdym względem. Mecz ten pokazał też po raz kolejny, iż zespół nie potrafi podnieść się w trudnej sytuacji. Po raz siódmy w tym sezonie rywal zdobył gola po raz pierwszy i po raz siódmy w tym sezonie mecz kończył się porażką. Żadnego z takich pojedynków, zespół Enrique nie zdołał choćby zremisować. Wynik z Turynu niesie też jednak za sobą plusy, pokazuje przede wszystkim, iż mimo kilku wygranych z rzędu, drużyna nie jest niepokonana i przed zespołem wciąż dużo pracy.

W niedzielę Giallorossi zaprezentują się po raz dziesiąty w tym sezonie przed własną publicznością. Domowy bilans Romy to 5 wygranych, 2 remisy i 2 porażki. Po raz ostatni u siebie, Giallorossi przegrali 30 października, 2-3 z Milanem. Potem, zespół grał na własnym boisku pięć razy. W lidze trzy mecze zakończyły się zwycięstwami, a jeden remisem. Dodatkowo wygraną zakończyło się spotkanie pucharowe z Fiorentiną. W samej Serie A Giallorossi pozostają niepokonani od pięciu spotkań, legitymując się przy tym serią czterech wygranych z rzędu. Zespół Enrique zajmuje obecnie szóste miejsce w tabeli ze stratą trzech oczek do piątego Lazio i ośmiu do trzeciego Udinese. Pozycja numer trzy w tabeli wydaje się interesować Giallorossich najbardziej. Zespół Enrique ma przy tym jedno spotkanie rozegrane mniej.

Piąta, ale od końca jest w tabeli Bologna. Zespół Rossoblu walczy o utrzymanie w Serie A i jak na razie sztuka ta się udaje. Do niedzielnego meczu z Romą, zespół Pioliego podchodzi w lepszej sytuacji w tabeli niż przed i po pierwszym spotkaniu. Wówczas Di Vaio i spółka zajmowali siedemnaste miejsce w tabeli z trzema oczkami przewagi nad strefą spadkową. Tym razem Rossoblu dzieli od Ceseny dystans pięciu oczek. Jest to rezultat dobrych wyników, jakie osiągnął zespół Bologny po meczu z Romą. W nowym roku podopieczni Pioliego bowiem jeszcze nie przegrali. Wszystko zaczęło się od ważnej domowej wygranej 2-0 z Catanią. Niesieni zwycięstwem z rywalem z Sycylii Rossoblu, zaprezentowali się dobrze tydzień później w Neapolu. Z trudnego terenu udało się przywieźć jeden punkt, choć mogło dojść nawet do wygranej, gdyby Di Vaio i koledzy wykorzystali jedną z kilku dogodnych kontr. W

końcu w zeszłą niedzielę, w derbowym meczu z Parmą padł bezbramkowy remis.

Pięć punktów zdobytych w trzech meczach nowego roku i przede wszystkim tylko jedna stracona bramka to bardzo dobry wynik jak na szesnastą drużynę w tabeli. Zespół Bologni legitymuje się przy tym bilansem bramkowym 17-25. Na wyjazdach podopieczni Pioliego zdobyli 9 z 20 ugranych do tej pory punktów, przywożąc komplet oczek z Werony i Nowary. W dziewięciu meczach wyjazdowych Rossoblu zdobyli osiem, a stracili dwanaście bramek. Najlepszym strzelcem drużyny pozostaje Di Vaio, który trafiał w tym sezonie do siatek rywali pięć razy. Cztery trafienia ma na koncie Ramirez.

Forma Romy:

24 stycznia, 1/4 Coppa Italia: Juventus - ROMA 3-0

21 stycznia, 19 kolejka Serie A: ROMA - Cesena 5-1 (Totti x2, Borini, Juan, Pjanic)

14 stycznia, 18 kolejka Serie A: Catania - ROMA 1-1 (De Rossi) - przerwany

11 stycznia, 1/8 Coppa Italia: ROMA - Fiorentina 3-0 (Lamela x2, Borini)

8 stycznia, 17 kolejka Serie A: ROMA - Chievo 2-0 (Totti x2)

21 grudnia, 1 kolejka Serie A (zaległa): Bologna - ROMA 0-2 (Taddei, Osvaldo)

Forma Bologny:

22 stycznia, 19 kolejka Serie A: BOLOGNA - Parma 0-0

14 stycznia, 18 kolejka Serie A: Napoli - BOLOGNA 1-1 (Acquafresca)

8 stycznia, 17 kolejka Serie A: BOLOGNA - Catania 2-0 (Cherubin, Di Vaio)

21 grudnia, 1 kolejka Serie A (zaległa): BOLOGNA - Roma 0-2

18 grudnia, 16 kolejka Serie A: Genoa - BOLOGNA 2-1 (Ramirez)

W niedzielę Luis Enrique nie skorzysta po raz kolejny z usług De Rossiego. Pomocnik Giallorossich zmaga się z urazem pachwiny i data jego powrotu na boisko nie jest jak na razie znana, zważywszy, że trenuje jedynie na siłowni i przechodzi fizykoterapię. Obok gracza z numerem „16” niezdolni do gry są też Burdisso i Osvaldo. Tego drugiego spodziewamy się na boisku pod koniec lutego. W niedzielę, Luis Enrique nie skorzysta też najpewniej z usług Cassetiego, który trenuje już z zespołem, jednak po półtoramiesięcznej przerwie w ćwiczeniach będzie musiał poczekać dłużej na swoją kolej. Gotowy do gry powinien być za to Pizarro, który od dwóch tygodni trenuje regularnie. Do obrony wracają Juan i Rosi. W pomocy, o jedno miejsce w składzie walczą Greco, Simplicio, Perrotta i właśnie Pizarro. Największe szanse powinien mieć ten ostatni, zważywszy na słabe występy pierwszej dwójki w ostatnich meczach. W ataku zobaczymy najpewniej powtórkę z wtorkowego meczu z Juventusem.

W zespole Bologny zabraknie przede wszystkim zawieszzonego Ramireza, którego w składzie powinien zastąpić młody Taider. W nie najlepszej kondycji fizycznej znajduje się bowiem Acquafresca, który powinien usiąść co najwyżej na ławce. Na liście kontuzjowanych znajduje się między innymi były gracz Giallorossich, Simone Loria.

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg
Rosi Juan Heinze Taddei
Pjanic Gago Greco
Totti Lamela
Bojan

Kontuzjowani: Burdisso, Osvaldo, De Rossi

Zawieszeni -

Zagrożeni zawieszeniem: De Rossi, Gago, Casetti

Poza składem: Cicinho, Casetti, Barusso, Antunes

Przypuszczalny skład Bologny:

Gilet
Raggi Portanova Antonsson
Crespo Perez Mudingayi Morleo
Diamanti
Taider Di Vaio

Kontuzjowani: Kone, Loria, Pulzetti

Zawieszeni: Ramirez

Zagrożeni zawieszeniem: De Rossi, Gago, Casetti

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny mecz poprowadzi Marco Guida, jeden z najmłodszych arbitrów w Serie A. Dla 30-latkę, który zadebiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej styczniu 2010 roku, prowadząc mecz Bologni z Chievo, będzie to 18 potyczka w Serie A. Guida sędziował do tej pory trzy mecze Bologni (1 wygrana, 1 remis, 1 porażka) i jedno z udziałem Giallorossich. W czwartej kolejce tego sezonu poprowadził na Stadio Olimpico pojedynek ze Sieną, szczęśliwie zremisowany przez zespół Enrique 1-1,
- W ostatnich 24 oficjalnych meczach domowy z Bologną, Giallorossi zawsze strzelali gole (łącznie 45). Ostatni mecz na Olimpico z Rossoblu, w którym nie trafili do bramki został rozegrany 18 kwietnia 1976 roku,
- Francesco Totti znajduje się na piątym miejscu w klasyfikacji wszechczasów pod względem zdobytych goli w SerieA. Il Capitano trafił w ostatnim meczu ligowym po raz 210 i 211 i do Meazzy oraz Altafiniego traci już tylko pięć goli,
- Stefano Pioli nigdy nie pokonał Romy z żadnym z klubów. Ze swoimi drużynami stawał naprzeciwko Giallorossich siedem razy (pięć porażek i dwa remisy),
- Rossoblu zdobyli w tym sezonie 17 bramek. Żadnego z tych goli nie strzelili jednak środkowi pomocnicy. Trzy razy trafiali obrońcy (Loria, Portanova, Cherubin), czternaście gracze ofensywni (Di Vaio, Diamanti, Ramirez, Acquafresca),
- Simone Loria nie ma szczęścia w trafieniach dla Romy i Bologny. W zespole Rossoblu rozgrywa drugi sezon. W rozgrywkach 2008/2009 zagrał w dziewięciu meczach, a w sezonie 2011/2012 w sześciu. W piętnastu występach w barwach

Rossoblu zdobył trzy gole. Żadna z tych bramek nie wpłynęła jednak na rezultaty spotkań. Identycznie wyglądają statystyki w Romie. Loria podczas pobytu w Rzymie zdobył trzy bramki, jednak owe mecze kończyły się kolejno wynikami: 1-4 z Juventusem, 3-5 z Interem, 1-2 z Catanią.

Ostatnie spotkania zespołów:

21.12.2011 Bologna - ROMA 0-2 (Taddei, Osvaldo)

24.02.2011 Bologna - ROMA 0-1 (De Rossi)

19.09.2010 ROMA - Bologna 2-2 (Borriello, Rubin - sam. - Di Vaio x2)

24.03.2010 Bologna - ROMA 0-2 (Riise, Baptista)

01.11.2009 ROMA - Bologna 2-1 (Vucinic, Perrotta - Adailton)

Autor: abruzzo